



NA MARGINESIE O MARGINESIE®

(48) kwiecień 2013 • <http://www.facebook.com/marginespoznani> • <https://sites.google.com/site/marginespoznani/>

Otwarcie skłotu Od:zysk przy Starym Rynku
w Poznaniu

(Fot. Łukasz Cynalewski / Agencja Gazeta)



1. Bez porozumienia między samorządowcami polityka miejska zostanie narzucona z góry
2. Skłotersi odzyskają stary rynek dla nas?
3. BŚ i MFW zapowiadają walkę z ubóstwem na świecie
4. W jakich warunkach żyją polskie dzieci
5. Obywatele świata
6. Miejski autobus za darmo
7. Naukowcy: kryzysowe oszczędności rujnują nasze zdrowie
8. Przedsiębiorstwa społeczne pomogą służbie zdrowia?
9. To nie jest kraj dla starych ludzi
10. Ekolodzy zabijają Puszcę Białowieską
11. Ranking emerytur w Polsce
12. **Książki:** • A.M. Kłonska, M. Szulc, Społecznie wykluczeni ... • Nauka Kultura Społeczeństwo Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Krystynie Zamiarce • A. Przestalski, Fikcja jako spoiwo społeczne ... • A. Figiel (red.) W tym szaleństwie jest metoda ... • I. Chrzanowska, B. Jachimczak, D. Podgórska-Jachnik (red.), Miejsce innego w współczesnych naukach o wychowaniu • A. Terelak, S. Kołodziejczak, Zagraniczne emigracje zarobkowe mieszkańców województwa zachodniopomorskiego ... • A. Terelak, S. Kołodziejczak, Praca za granicą w świadomości emigrantów zarobkowych z województwa zachodniopomorskiego • Nowa Krytyka nr 28 • P. Gołdyn, Pogarda dla zawodu, litość dla człowieka
13. **Konferencje:** • Nowe ruchy religijne w ujęciu interdyscyplinarnym • Uwarunkowania społeczne życia w mieście pogranicza
14. **Z kalendarza** Międzyrodowskiej Grupy Badawczej Margines Społeczny Poznania
15. Wiersze Marycha z Chwaliszewa: Zmyślony dobrobyt
16. **Poza marginesem?** • Na luksus Północy pracują niewolnicy z Południa • Zgwałcony przez kobietę • Wytrzymaj kochanie



Najbliższe spotkanie Grupy: 21.05.2013, 9:30 – 12:00, w siedzibie Barki na Zawadach, ul. Św. Wincentego 6-9 w Poznaniu.

1. BEZ POROZUMIENIA MIĘDZY SAMORZĄDAMI, POLITYKA MIEJSKA ZOSTANIE NARZUCONA Z GÓRY

Jesienią tego roku gotowy będzie projekt krajowej polityki miejskiej, wskazującej instrumenty i sposoby działania wobec obszarów miejskich - poinformowała w piątek minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska.

Podczas piątkowej konferencji w Katowicach poświęconej zarządzaniu miastami, także z wykorzystaniem unijnych funduszy, minister zapowiedziała znaczne przyspieszenie prac nad polityką miejską. Przypomniała, że jej założenia zostały już przyjęte przez rząd.

"Teraz zamierzamy naprawdę bardzo przyspieszyć. Chcemy, by niebawem rząd przyjął informację o realizacji tych założeń, a następnie przygotować projekt krajowej polityki miejskiej, który jesienią trafiłby pod obrady rządu, a później do dalszych prac legislacyjnych" - powiedziała Bieńkowska.

Za niepewne uznała, czy regulacje w tej dziedzinie uda się w całości uchwalić w obecnej kadencji parlamentu. Podkreśliła, że prace nad polityką miejską trwają i prowadzone są równolegle do programowania mechanizmów wydatkowania unijnych środków na lata 2014-2020.

Według Bieńkowskiej jednym z kluczowych dla polityki miejskiej pojęć są obszary funkcjonalne miast wojewódzkich - chodzi o określenie obszarów (gmin i powiatów), które są ściśle związane z dużym ośrodkiem, w pobliżu którego są położone. Na Śląsku jest to np. aglomeracja katowicka, na Wybrzeżu - Trójmiasto.

Minister przyznała, że wyznaczanie obszarów funkcjonalnych budzi wśród samorządowców kontrowersje, podobne do sporów wokół polskich metropolii. O swoje usytuowanie w takich obszarach spierają się samorządy gmin, powiatów i województw. Jednak wyznaczenie tych obszarów jest konieczne, by wdrażać projekty w ramach tzw. zintegrowanych inwestycji terytorialnych w ramach regionalnych programach operacyjnych województw.

"Zintegrowane inwestycje terytorialne to kompleksowe programy dla miast z ich obszarami funkcjonalnymi, czyli dla całego obszaru, który wpływa na życie ludzi tam mieszkających. W wyznaczaniu tych obszarów jesteśmy otwarci na głos samorządów i łagodzimy niektóre zapisy. Jednak w końcu będziemy zmuszeni do wyznaczania tych obszarów z poziomu krajowego, jeżeli te trzy poziomy samorządu - gminy, powiaty i województwa - nie porozumieją się" - powiedziała Bieńkowska.

2. SKŁOTERSI ODZYSKAJĄ STARY RYNEK DLA NAS?

Piątkowe otwarcie skłotu i niezależnego centrum kulturalno-społecznego Od:zysk przy Starym Rynku to na poziomie symbolicznym jedno z ważniejszych wydarzeń w Poznaniu w ostatnim czasie. I wielki test dla twórców Od:zysku, władz miasta i poznanianaków.

Kto był w piątkowy wieczór na ul. Paderewskiego, mógł przypomnieć sobie atmosferę "piłkarskiej fiesty" z Euro 2012, którą tak zachwycały się władze Poznania. Na ulicy stało tyle ludzi, że aż trudno było przejść. Rozmawiali podekscytowani, a w tle było słychać koncerty odbywające się w skłocie u zbiegu Paderewskiego i Szkolnej.

Kiedy w sierpniu ubiegłego roku grupa anarchistów i animatorów kultury ogłosiła, że zamierza otworzyć skłot i centrum kulturalno-społeczne Warsztat w zajętej przez nich kamienicy przy ul. Podgórze, od razu znalazł się współwłaściciel budynku.

Choć porzucił go na wiele lat, nie wykonywał remontów i nie wykorzystywał w żaden sposób, zażądał od policji usunięcia dzikich lokatorów. Ta przyjechała na miejsce w pełnym rynsztunku, jakby miała co najmniej odbijać zakładników. Gdy policjanci weszli do budynku, nikogo w nim nie zastali. Warto wybrać się na Podgórze, by zobaczyć efekty doktrynalnej obrony "świętego prawa własności". Budynek dalej stoi pusty, niszczeje, miasto i mieszkańcy nic na tym nie zyskują, właściciel dalej go nie wykorzystuje. Jego "święte" prawo?

Co nie udało się na Podgórzu, powiodło się na Starym Rynku. Skłot został oficjalnie otwarty, zrealizowano zapowiadany program kulturalno-społeczny. W miasto, w świat poszła informacja: anarchiści przejęli kamienicę w samym sercu Poznania, zapraszają do współpracy mieszkańców, twórców kultury i aktywistów, którym brakuje miejsca do działania.

Kamienica zesklotowana na Od:zysk należała niegdyś do biznesmena Mariusza Świtalskiego. Miasto zablokowało przeróbki w budynku, więc właściciel go porzucił. Tajemnicą poliszynela jest to, że w zemście za przekreślenie swoich planów postanowił, że budynek będzie wstydem dla Poznania. Zimą wpuszczano tam bezdomnych, by urządzili koczowisko. Przez lata w kamienicy nie wykonywano remontów, przejęła ją tajemnicza spółka. Właściciel nie doniósł na policję, by usnąć z Paderewskiego dzikich lokatorów, więc ta nie ma do tego podstaw. Od:zysk może więc działać przez dłuższy czas i oddziaływać na Stary Rynek.

Bo do tej pory ludzie wyprowadzali się z rynku, pustostanów tam przybywało, miastotwórcze punkty (np. antykwariat, księgarnia) znikły. Coraz większą część rynku zajmują knajpiane ogródki, przestrzeni dla ludzi, którzy chcą tam spędzać czas inaczej niż przy piwie, jest coraz mniej. Od:zysk jest pełnym zaprzeczeniem tego procesu. Od:zysk to też test dla jego twórców, mieszkańców i władz Poznania.

Dla twórców, którzy muszą wypełnić przejęty pustostan ciekawymi wydarzeniami skierowanymi do szerokiego grona odbiorców, zadbać o budynek, sprawić, by to miejsce było naprawdę egalitarne. Bo pokusa wykrojenia z rynku przestrzeni tylko dla siebie i swojego środowiska może być silna.

Dla mieszkańców, czy są zainteresowani ofertą Od:zysku, czy chcą spróbować uczestnictwa w nowych wydarzeniach w nietypowym miejscu. Czy są ciekawi świata i poznawania innych postaw, czy też wystarczy im dzisiejsza skomercjalizowana oferta kulturalna i spacer po alejkach galerii handlowych? Czy będą chcieli poznać twórców Od:zysku i ich motywacje, czy ograniczą się do wypisywania nienawistnych komentarzy na internetowych forach?

Dla władz miasta, jak odniosą się do skłotu w sercu Poznania. Czy nie będzie ich uwierał, czy zmieści się w ich myśleniu o mieście "know-how"? Czy dostrzegą rewitalizacyjny potencjał miejsca? Czy będą potrafiły spojrzeć na sprawę w takich kategoriach, jak np. władze niemieckiego Lipska? Tam działa program "Guardian buildings", w ramach którego urzędnicy przekazują różnym środowiskom pustostany, których nie wykorzystują, namawiają też do takiego działania właścicieli prywatnych. Wychodzą z założenia, że lepiej, by w budynku toczyła się jakaś działalność, niż by miał stać pusty. W zamian zyskują bieżące naprawy budynku, nie muszą też ponosić kosztów jego ochrony.

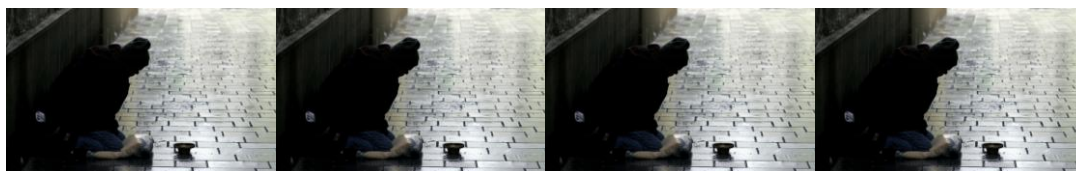
Jestem ciekawy, jak będzie przebiegało odzyskiwanie Starego Rynku. Sporo nam to powie o mieście, w którym żyjemy.

Michał Wybieralski

3. BŚ I MFW ZAPOWIADAJĄ WALKĘ Z UBÓSTWEM NA ŚWIECIE

Komitet Rozwoju Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego przyjął za cel zmniejszenie skrajnego ubóstwa do 3 proc. populacji do 2030 roku. Obecnie za mniej niż 1,25 dolara dziennie żyje na świecie 1,2 mld ludzi, czyli około 17 proc. populacji.

Wierzymy, że mamy historyczną możliwość wyeliminowania skrajnego ubóstwa za życia jednego pokolenia - mówił na konferencji prasowej w Waszyngtonie przewodniczący Komitetu Rozwoju Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego Marek Belka. W stolicy USA odbywała się wiosenna sesja MFW i BŚ.



Belka przyznał, że globalny cel zmniejszenia liczby ludzi żyjących za mniej niż dolara i dwadzieścia pięć centów dziennie do 3 proc. do 2030 r. jest ambitny. Zwrócił uwagę, że jego osiągnięcie będzie wymagało wysokiego wzrostu gospodarczego w państwach rozwijających się, ale też przekładania się rozwoju na redukcję biedy. Zauważył, że w wielu krajach z niskim dochodem nie było to wcześniej powszechne.

Pierwszy raz w historii zobowiązaliśmy się do osiągnięcia celu, jakim jest zakończenie ubóstwa. Świat wolny od ubóstwa to już nie tylko marzenie - mówił prezes Banku Światowego Jim Yong Kim.

Komitet zatwierdził również drugi cel Banku Światowego - wspieranie dobrobytu. BŚ chciałby zmniejszania nierówności poprzez wzrost dochodów 40 proc. najbiedniejszej części społeczeństwa. Skrajne ubóstwo najpowszechniejsze jest w Afryce subsaharyjskiej i w Indiach, gdzie w sumie żyje dwie trzecie najbiedniejszych mieszkańców świata.

Komitet Rozwoju jest wspólnym forum Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W jego skład wchodzi 25 członków reprezentujących blisko 190 państw należących do obu instytucji. Zajmuje się tematami związanymi z polityką rozwojową, w tym kwestiami finansowania niezbędnego dla wspierania państw rozwijających się.

4. W JAKICH WARUNKACH ŻYJĄ POLSKIE DZIECI

Co trzecie dziecko w Polsce żyje w biedzie.

Biorąc pod uwagę stopę ubóstwa względnego dzieci, Polska zajęła 20 miejsce. Wyznacznikiem był odsetek dzieci w wieku 0-17 lat żyjących w gospodarstwach domowych dysponujących dochodem

ekwiwalentnym wynoszącym mniej niż 50% mediany dochodów w danym kraju.

Finlandia, Holandia, Dania zajęły trzy pierwsze miejsca, ostatnie zajęła Rumunia.

Polska znalazła się na 21. miejscu pod względem warunków i jakości życia dzieci wśród 29 najbardziej rozwiniętych krajów świata - wynika z najnowszego raportu UNICEF. Badano także subiektywne odczucie szczęścia dzieci - 20 proc. polskich dzieci jest niezadowolonych.

Zaprezentowany w środę w Warszawie raport to wyniki analizy warunków i jakości życia dzieci obejmujący pięć obszarów ich życia: warunki materialne, zdrowie i bezpieczeństwo, edukację, zachowania i ryzyka oraz warunki mieszkaniowe i środowisko.

Raport wskazuje, że Polska pod względem warunków i jakości życia dzieci znalazła się na 21. miejscu.

Dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie prof. Elżbieta Tarkowska komentując wyniki raportu, podkreśliła, że "Polska znalazła się w trzeciej dziesiątce, ale krajów najbogatszych". Zaznaczyła, że są obszary, takie jak edukacja, gdzie nasz kraj znalazł się na wysokiej pozycji w pierwszej dziesiątce.

Zwróciła też uwagę na "niechlubne przedostatnie miejsce naszego kraju pod względem satysfakcji dzieci". - Ok. 20 proc. polskich dzieci ocenia, że nie są szczęśliwe, a brak szczęśliwego dzieciństwa ma niekorzystny wpływ na dalszy rozwój i dalsze życie - mówiła.

Ewa Falkowska z UNICEF (Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom) wyjaśniła, że sytuację dzieci analizowano na podstawie dwóch wskaźników - pierwszy z nich - "poziomem deprywacji dzieci" - mówi o braku możliwości zaspokojenia określonych potrzeb, a drugi - "wskaźnik ubóstwa względnego" - pokazuje sytuację dzieci w kontekście dochodowym.

Falkowska zaznaczyła, że raport pokazał, iż nie ma ścisłej zależności między warunkami życia dzieci a wartością produktu krajowego brutto na jednego mieszkańca w danym kraju i np. Polska znalazła się w raporcie wyżej niż jeden z najzamożniejszych krajów, czyli Stany Zjednoczone.

W ogólnej ocenie warunków i jakości życia dzieci na pierwszym miejscu znalazła się Holandia, a za nią kolejno: Norwegia, Islandia, Finlandia, Szwecja, Niemcy, Luksemburg, Szwajcaria, Belgia, Irlandia, Dania, Słowenia, Francja, Czechy, Portugalia, Wielka Brytania, Kanada, Austria, Hiszpania, Węgry, Polska, Włochy, Estonia, Słowacja, Grecja, Stany Zjednoczone, Litwa, Łotwa oraz Rumunia.

Polska pod względem warunków materialnych osiągnęła 22. miejsce, z kolei oceniając zdrowie i bezpieczeństwo - 18. miejsce (m.in. dzięki wysokiemu wskaźnikowi szczepień dzieci). Najwyższą pozycję nasz kraj osiągnął w zakresie edukacji - 9. miejsce - dzięki wysokiemu wskaźnikowi uczestnictwa w edukacji ponadpodstawowej oraz wysokim wynikom osiąganym w międzynarodowym programie Oceny Umiejętności Uczniów (PISA), który mierzy umiejętności 15-latków w zakresie czytania, matematyki i nauk przyrodniczych.

Poniżej średniej (na 19. pozycji) Polska wypadła w wymiarze "zachowań i ryzyk", gdzie ocenia się m.in. odsetek dzieci dotkniętych nadwagą, codzienne spożywanie owoców, stosowanie używek oraz narażenie na przemoc. Natomiast najgorzej nasz kraj wypadł w kategorii warunków mieszkaniowych i środowiska - 26. pozycja.

Druga część raportu dotyczy subiektywnej oceny zadowolenia dzieci. Także w tym zestawieniu liderem okazała się Holandia - 95 proc. dzieci mieszkających w tym kraju deklaruje wysoki poziom satysfakcji z życia. Polska jest na przedostatnim miejscu pod względem satysfakcji ze wskaźnikiem ok. 80 proc. zadowolonych dzieci, a na ostatnim miejscu znalazła się Rumunia.

Z kolei w trzeciej części raportu wskazano zmiany w ciągu ostatnich dziesięciu lat w warunkach życia dzieci. Odnotowano zmniejszenie odsetka rodzin o niskim poziomie zamożności - największy spadek tego odsetka dotyczy Polski. Raport pokazał też spadek w badanych krajach współczynnika umieralności niemowląt oraz obniżenie odsetka młodych ludzi, którzy palą papierosy.

- Niestety, nasz kraj odnotował najwyższy wzrost odsetka dzieci z nadwagą - obecnie wynosi on 17 procent - mówiła Falkowska. Odsetek ten wzrósł w ciągu dekady w 17 z 21 krajów.

Raport "Warunki i jakość życia dzieci w krajach rozwiniętych" dostępny jest na stronie www.unicef.pl.

5. OBYWATELE ŚWIATA

(...) Od urodzenia wychowywani na obywateli świata. Większość z nich ukończyła prestiżowe zagraniczne szkoły. Znają po kilka języków i bracają się wśród elit. Niektórzy wiodą życie z dala o show-biznesu. Prowadzą własne firmy, zajmują się działalnością charytatywną, wychowują dzieci. Inni pokochali życie na salonach i w blasku fleszy.

W najnowszym numerze *Vivy* przedstawiono potomków drugiego pokolenia najbogatszych Polaków. (...) prawdopodobnie w najbliższych latach to oni będą królować w rankingach milionerów.

Michał Niemczycki, Anna Czartoryska

Na ten ślub czekano od miesięcy, jednak oni zrobili wszystkim psikusa i w tajemnicy przysięgli sobie dożgonną miłość w jednym z warszawskich kościołów. Michał Niemczycki, najstarszy syn Katarzyny Frank-Niemczyckiej i Zbigniewa Niemczyckiego, zwanych także "polskimi Carringtonami", ożenił się z Anną Marią Czartoryską, księżniczką na Klewaniu i Żukowie herbu Pogoń Litewska. To historia jak z bajki. Poznali się na balu wyprawionym na zamku w Nowym Wiśniczu przez arystokratycznych przyjaciół. Ponoć od razu między nimi zaiskrzyło. Michał, wzorując się na ojcu, zasypywał Annę kwiatami i drogimi prezentami.

Nicole Soszyńska

26-letnia Nicole Soszyńska jest córką Doroty i Wojciecha Soszyńskich, jednych z najbogatszych Polaków - właścicieli marki kosmetyków Oceanic oraz Euro Fragrance. Majątek ich firmy szacowany jest dziś na kilkaset milionów złotych. Absolwentka architektury oraz, jak sama o sobie mówi, miłośniczka Paryża, w którym studiowała, próbuje zaszczepić teraz na polskim gruncie francuski styl. Młoda i piękna bizneswoman rozwija sieć butików, które chętnie odwiedzają polskie gwiazdy. Soszyńska olśniewa urodą i bez wątpienia jest prawdziwą ozdobą salonów. Oprócz tego, że prowadzi sklepy, wspólnie z mamą tworzy bloga o modzie oraz bywa na najważniejszych imprezach w stolicy. *Fakt* umieścił ostatnio Soszyńską na pierwszym miejscu rankingu najlepszych partii do wzięcia. Patrząc na nią trudno wprost uwierzyć, że jej serce wciąż jest wolne!

Piotr Woźniak-Starak, Natalia Klimas

Oto kolejna para w najbogatszej sferze polskiego show-biznesu - Piotr Woźniak-Starak i Natalia Klimas. Jego ojczymem jest Jerzy Starak, znajdujący się na 6. miejscu na liście najbogatszych Polaków właściciel Polpharmy, a matką Anna Woźniak-Starak, właścicielka ekskluzywnej restauracji Belvedere. Ona jest córką Joanny Klimas, jednej z najbardziej znanych i cenionych polskich projektantek mody. Piotr studiuje w nowojorskiej Parsons School of Design. Do jego osiągnięć zawodowych można zaliczyć asystowanie Andrzejowi Wajdzie przy *Katyniu*. Wyprodukował też film *Big Love*. Przez dwa lata spotykał się z Alicją Bachledą-Curuś, jednak ten związek nie wytrzymał konkurencji z karierą Ali. Natalia marzy o aktorstwie, skończyła Lee Strasberg Theatre Institute w Nowym Jorku (jak wiele młodych dziewcząt z bogatego domu), jednak na razie musi zadowolić się drobnymi epizodami w polskich serialach.

Tobias Solorz, Monika Suchocka

W marcu magazyn *Forbes* po raz kolejny ogłosił ranking najbogatszych Polaków. Wśród ludzi mediów najwyżej uplasował się Zygmunt Solorz-Żak, ojciec Tobiasa Solorza. 33-latek skończył zarządzanie i marketing na Uniwersytecie Warszawskim. Wraz z ojcem i rodzeństwem buduje imperium Polkomtelu, którego wartość wycenia się na ponad 10 mld zł!

Sebastian Kulczyk, Katarzyna Jordan

32-letni Sebastian Kulczyk dobrze wie, że współpraca z Janem Kulczykiem, jego ojcem oraz najbogatszym Polakiem, to najlepsza ścieżka kariery. Jednak przedsiębiorczy biznesmen potrafi samodzielnie dbać o swoje interesy. Jest właścicielem kilku innych firm, dzięki którym jego konto bankowe pęka w szwach... Prywatnie jest mężem Katarzyny Jordan, córki poznańskiego biznesmena Krzysztofa Jordana, sponsora turnieju tenisowego Porsche Open. Katarzyna Kulczyk-Jordan na co dzień pracuje w międzynarodowym koncernie doradczym z siedzibą w Londynie. Tabloidy wielokrotnie komentowały niski wzrost Sebastiana, lecz on nie ma z tego powodu kompleksów. Dumnie pozuje przy pięknej żonie i zachęca ją do noszenia wysokich szpilek.

Dominika Kulczyk-Lubomirska, Jan Lubomirski-Lanckoroński

Oto kolejne arystokratyczne połączenie. Dominika Kulczyk-Lubomirska jest nie tylko córką najbogatszego Polaka. Jest również żoną księcia Jana Lubomirskiego-Lanckorońskiego. Poszła także w ślady młodszego brata i pracuje w firmie Jana Kulczyka. Poza tym zajmuje się działalnością charytatywną. Dominika zastępnęła niefortunnym wywiadem dla *Twojego Stylu*, po którym posypały się na nią medialne gromy. Narzekła w nim na swoje dzieciństwo, gdy była tak bogata, że w czasach PRL-u nie wypadało się obnosić z rodzinnym majątkiem. - *Pamiętam, że gdy w latach 80. były w domu mandarynki, rodzice nie pozwalali ich brać do szkoły, żeby kolegom nie było przykro. (...) Raz tata przywiózł mi z zagranicy markowe buty, a ja utopiłam je w strumieniu w Zakopanem, bo głupio mi było je nosić. (...) Kiedyś pojechaliśmy całą rodziną na Wyspy Kanaryjskie. Rodzice upomnieli nas jednak, że mamy o tym nie opowiadać.* Natomiast jej mąż skończył Uniwersytet Jagielloński, a po aplikacji został radcą prawnym. Kontynuował naukę w Londynie i Barcelonie. Płynnie zna języki niemiecki, angielski, włoski, francuski i rosyjski. Obecnie jest prezesem Landeskrona i Fundacji

Victoria Wejchert, Jędrzej Dużyński

Victoria Wejchert, córka zmarłego przed czterema latami Jana Wejcherta, ojca ITI, spotyka się z Jędrzejem Dużyńskim, synem Maryli Rodowicz. Para po raz pierwszy pojawiła się publicznie w 2012 roku podczas balu zorganizowanego przez fundację TVN. 24-latka jest jedną z dziedziczek fortuny Wejchertów oraz właścicielką Terra Investment Polska, firmy sprzedającej rośliny ozdobne.

Agata Wejchert-Dworniak, Jan Wejchert

Oto kolejna dziedziczka medialnej fortuny Wejchertów. 33-letnia Agata prowadzi ekskluzywną restaurację Amber Room w siedzibie Polskiej Rady Biznesu. Wraz z mężem, Maciejem Dworniakiem, zajmuje się także biznesem doradczym, spółką Bastion Dom Inwestycyjny Sp. z o.o. Jej kapitał startowy wynosił... 12 milionów złotych.

6. MIEJSKI AUTOBUS ZA DARMO

W Polsce przybywa zwolenników bezpłatnej miejskiej komunikacji. Na razie za darmo można było jeździć tylko w dwóch miejscowościach w Polsce - informuje „Gazeta Wyborcza”.

W Ząbkach biletów nie muszą kasować ci mieszkańcy, którzy są tu zameldowani lub płacą podatki. W Nysie to oferta dla osób, które mają prawo jazdy kategorii B i ważny dowód rejestracyjny auta. W Żorach na Górnym Śląsku darmowa komunikacja ma być dla wszystkich od 1 stycznia 2014 roku.

Przeciwnicy tego rozwiązania uważają, że i tak pieniądze na ten cel pójdą z naszych podatków.

7. NAUKOWCY: KRYZYSOWE OSZCZĘDNOŚCI RUJNUJĄ NASZE ZDROWIE

Kryzysowe oszczędności wywierają druzgocący wpływ na zdrowie mieszkańców Europy i Ameryki Północnej: prowadzą do samobójstw, depresji, chorób, a także ograniczają dostęp do służby zdrowia i leków - twierdzą naukowcy z Wielkiej Brytanii i USA. Do tej pory odnotowano około miliona przypadków depresji i 10 tys. samobójstw.

W prowadzonych od 10 lat badaniach ekonomista z Uniwersytetu Oksfordzkiego David Stuckler oraz docent nauk medycznych i epidemiolog z Uniwersytetu Stanforda Sanjay Basu wykazują, jak zły dla zdrowia jest kryzys. Wyniki swych prac badawczych przedstawili w książce "The Body Economic: Why Austerity Kills" (z ang. Ekonomia ciała: dlaczego kryzys zabija), która ukaże się w Londynie tym tygodniu.

Ich zdaniem w okresie nazwanym przez nich "Wielką recesją" i towarzyszącym jej oszczędnościom doszło do 10 tys. samobójstw, zdiagnozowano około miliona przypadków depresji.

Grecja - ponad 200 proc. przyrost zakażeń HIV . Argumentują, że w Grecji działania takie jak obcięcie budżetu na walkę z HIV zbiegły się ponad 200-proc. przyrostem zakażeń wirusem od 2011 roku. Częściowo przyczynił się też do tego wzrost liczby uzależnień od narkotyków, co należy według Stucklera i Basu rozpatrywać w kontekście 50-proc. bezrobocia wśród młodych ludzi. Grecja

doświadczyła także pierwszego od kilkudziesięciu lat przypadku malarii, gdyż ograniczono programy oprysków przeciw komarom.

Wina polityków? W USA w czasie ostatniej recesji ponad 5 mln Amerykanów straciło dostęp do służby zdrowia. W Wielkiej Brytanii 10 tys. rodzin straciło domy. - Nasi politycy powinni zdać sobie sprawę z poważnych i - w niektórych przypadkach głębokich - konsekwencji zdrowotnych decyzji ekonomicznych - podkreśla Stuckler. - Wśród szkód, jakie wykryliśmy, są epidemie HIV i malarii, niedobory podstawowych środków medycznych, utrata dostępu do służby zdrowia i możliwe do uniknięcia nagminne nadużywanie alkoholu, depresja i samobójstwa - zauważył. - Kryzys ma druzgocący wpływ - zaznaczył badacz.

Stuckler już wcześniej publikował wyniki swych badań w prasie specjalistycznej. Kontrastował m.in. liczbę samobójstw z rządowymi programami oszczędnościowymi oraz rozprzestrzenianie się HIV z ograniczaniem pomocy dla uboższych. Jednak naukowcy bazując na przykładach z czasów Wielkiego Kryzysu z lat 30. XX wieku, czy Rosji po upadku ZSRR twierdzą, że można uniknąć przejścia kryzysu finansowego w epidemię, o ile rządy opracują efektywną odpowiedź.

Przykładem polityka Szwecji Jako przykład dają Szwecję; tam aktywne działania na rynku pracy w czasie recesji, pomimo wysokiego bezrobocia, zahamowały wzrost liczby samobójstw.

Państwa sąsiednie, które nie miały takich programów, doznały dużego wzrostu liczby samobójstw. W czasach kryzysu lat 30. XX wieku w USA każde 100 dolarów wydane na pomoc w ramach polityki Nowego Ładu miało konkretne przeliczenie na spadek liczby śmiertelności wśród noworodków, samobójstw i zgonów na zapalenie płuc - wykazują. - Pokazujemy, że pogarszające się zdrowie to nie nieunikniona konsekwencja recesji gospodarczej. To wybór polityczny - dodał Basu.

(ks)

8. PRZEDSIĘBIORSTWA SPOŁECZNE POMOGĄ SŁUŻBIE ZDROWIA?

Służba zdrowia prywatna czy publiczna? A może istnieje trzecia droga? W Polsce są dobre przykłady na to, że przedsiębiorstwa społeczne mogą być odpowiedzią na bolączki opieki medycznej. Kiedy Polacy rozmawiają o problemach, wcześniej czy później docierają do tematu służby zdrowia. I wówczas się wylewa - lekarze są niekompetentni, pielęgniarki niedostępne, pacjenci coraz częściej traktowani jak niechciani petenci, terminy zabiegów i specjalistycznych porad - zbyt odległe.

Jeszcze jakiś czas temu, zamożniejsza część społeczeństwa mogła podpieierać się prywatnymi wizytami, jednak bolączki publicznych przychodni stają się coraz częściej udziałem prywatnych klinik. Na które zresztą stać niewielką liczbę osób. Czy odpowiedzią może być przedsiębiorczość społeczna?

Prywatne-publiczne: fałszywa alternatywa

Piotr Frączak, na łamach portalu Ekonomiaspoleczna.pl napisał jakiś czas temu: "W ogólnym przekonaniu w służbie zdrowia nic się nie da zrobić, bo albo zostanie po staremu, albo będziemy mieli sprywatyzowane szpitale (...). Czy możliwe są inne rozwiązania? (...) Jestem przekonany, że reformy można zacząć już od dziś, od dołu, "mocą oddolnej solidarności".

Na czym ta oddolna solidarność polega można przekonać się między innymi w Inowrocławiu, gdzie z powodzeniem od kilkunastu lat funkcjonuje Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Flandria. Stowarzyszenie założyła w 1997 roku Ineza Skrzypiec-Sikorska, wówczas ordynator oddziału intensywnej terapii szpitala w Inowrocławiu i przewodnicząca komisji zdrowia w radzie miejskiej.

Znając od podszewki bolączki służby zdrowia w niewielkim mieście na Kujawach ze zdziwieniem odkryła, podczas wizyty w Belgii doskonale funkcjonujący system samopomocowy. W Belgii nie ma państwowego funduszu zdrowia, takiego jak NFZ. Systemem obowiązkowych ubezpieczeń zdrowotnych zarządza kilka konkurujących ze sobą stowarzyszeń, których członkami są pacjenci.

Flandria powstała z pomocą flamandzkiej Federacji Chrześcijańskich Kas Chorych. Założyciele nie chcieli budować nowego systemu opieki zdrowotnej, czy konkurować z publiczną służbą zdrowia. Najważniejsze zadanie, jakie sobie postawili to uzupełnienie niewydolnego rynku usług medycznych. Dzięki działalności stowarzyszenia zwiększyła się dostępność do specjalistów i skróciły kolejki.

(...)

Czy przedsiębiorstwa społeczne naprawią polską służbę zdrowia?

Czy to oznacza, że istnieje trzecia droga, że alternatywa publiczna czy prywatna służba zdrowia jest fałszywa?

Frączak kontynuuje: Jeżeli sobie uświadomimy, że idea wzajemności nie tylko może być uznawana za przejaw solidarności społecznej, ale także skuteczności w działaniu (w końcu działają towarzystwa wzajemne i SKOKi); gdy zobaczymy, że spółdzielnie lekarskie potrafią oddolnie zorganizować przychodnie lub szpitale, świadczące szeroki wachlarz usług medycznych; jeśli zobaczymy, że usługi opiekuńcze mogą być świadczone przez spółdzielnie socjalne; gdy przyjrzymy się Niepublicznym Zakładom Opieki Zdrowotnej prowadzonym przez organizacje pozarządowe, może wówczas zobaczymy, jak duży jest potencjał do tego, aby nie tyle prywatyzować i komercjalizować służbę zdrowia, co ją uspołeczniać.

Na razie jednak nie jest to takie proste. Przekonał się o tym Marek Balicki, niedysiejszy dyrektor szpitala Wolskiego w Warszawie, który - zamiast komercjalizacji miejskiego szpitala, proponowanego przez samorząd - proponował przekształcenie placówki w nie dążące do zysku przedsiębiorstwo społeczne, którego pacjenci są również właścicielami. Ta idea okazała się wówczas zbyt trudna do zrozumienia dla miejskich urzędników.

Czy to się kiedyś zmieni? Jeśli nie od góry to może od dołu. Stowarzyszenie Flandria chce się rozrastać. Tak jak kiedyś pomogli jej Belgowie, tak dzisiaj chce wchodzić na inne polskie lokalne rynki w ramach franczyzy społecznej.

Być może już wkrótce prawdziwie społeczna kasa chorych pojawi się również w Waszym mieście, a członków stowarzyszenia nie będzie już 10 tysięcy, tylko - podobnie jak w Belgii - 4,5 miliona.

Krzysztof Cibor (ekonomiaspoleczna.pl)

9. TO NIE JEST KRAJ DLA STARYCH LUDZI

W naszym kraju jest zaledwie 300 geriatrów, czyli lekarzy specjalistów w zakresie schorzeń wieku podeszłego. W ciągu 5 lat przybędzie ich 40. To bardzo mało, tym bardziej, że społeczeństwo się starzeje – informuje "Dziennik Polski".

Cytowany przez gazetę prof. Tomasz Grodzicki, krajowy konsultant z dziedziny geriatry, podkreśla, że system profesjonalnej opieki nad starszymi ludźmi w Polsce nie istnieje i wszystkie związane z tym wskaźniki stawiają nas w ogonie Europy.

Profesor uważa za konieczne utworzenie w szpitalach tzw. oddziałów przejściowych dla najstarszych pacjentów, nastawionych przede wszystkim na szeroko rozumianą rehabilitację. Niezbędne jest także usprawnienie pielęgniarstwa opieki domowej. Choć w tej dziedzinie nastąpiła w ostatnich latach widoczna poprawa, to nadal, w ocenie profesora, pozostaje wiele do zrobienia.

Najczęstszymi schorzeniami u osób starszych są nadciśnienie tętnicze i niewydolność serca. Trzeba też pamiętać, że starsi mają zazwyczaj więcej niż jedną chorobę: 30 procent ma 4 lub więcej schorzeń i przyjmuje ok. 5 leków.

(żg)

10. EKOLODZY ZABIJAJĄ PUSZCZĘ BIAŁOWIESKĄ

Kilkaset osób wzięło udział w proteście przeciwko działaniu ekologów w Puszczy Białowieskiej. Ich zdaniem doprowadzają one do degradacji rezerwatu - informuje „Gazeta Polska codziennie”.

Główny protest odbywał się przy Rezerwacie Pokazowym Żubrów. Leśnicy, lokalni działacze i przedstawiciele stowarzyszeń przypominali, że - zdaniem fachowców z zakresu gospodarki leśnej - z korzyścią dla środowiska można na terenie puszczy wyciąć ok. 200 tys. m sześć. drzew.

Pod naciskiem organizacji ekologicznych resort środowiska zmniejszył ilość pozyskiwanego drewna do 48 tys. m sześć. To nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania lokalnego społeczeństwa.

Tymczasem ilość połamanych i suchych drzew, które leżą na terenie rezerwatu, szacuje się na 2 mln m sześć., wartych co najmniej kilkaset milionów złotych. Nie są one usuwane w trosce o populację dzięciołów i chrząszcza zgniotka cynobrowego. Próchniejące drzewa są też miejscem lęgowym dla sów: puszczyka, sóweczki i włochatki.

Wg leśników ochrona bierna (wykluczająca działanie człowieka), doprowadza do degradacji lasów, gdyż nieusuwane spróchniałe i chore drzewa zarażają kolejne.

Natomiast obecną sytuację chwala ekolodzy. Ich zdaniem Puszcza Białowieska jest ostatnim naturalnym lasem niżu środkowoeuropejskiego i należy ją chronić.

11. RANKING EMERYTUR W POLSCE

Średnią wysokość świadczeń w naszym kraju podbija jedno województwo. I wcale nie jest to mazowieckie. Gdzie jest więc ten raj dla seniorów? W 2012 r. w Polsce było ponad 9 mln emerytów i rencistów. 7 mln 742 tys. osób pobierało świadczenia z systemu pozarolniczego, a 1 mln 286 tys. z KRUS - wynika z danych GUS.

Z perspektywy całego kraju sytuacja materialna osób żyjących ze świadczeń wypłacanych przez państwo wygląda nie najgorzej. Gdyby jednak zabrakło lidera zestawienia, moglibyśmy mówić o socjalnej katastrofie. Według danych GUS w zeszłym roku wartości średnie uposażeń wyglądały następująco:

Emerytura 1938 zł 09 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1449 zł 87 gr

Renta rodzinna 1685 zł 54 gr

Świadczenia rolnicze 1054 zł 61 gr

1. Śląskie

Pod względem wysokości emerytur Śląsk i resztę Polski dzieli przepaść. Wysokość świadczeń jest tu przeciętnie o ponad 333 zł wyższa niż w na Mazowszu i aż o 635 zł wyższa niż na Podkarpaciu.

Przyczyną są niewątpliwie przywileje emerytalne górników. W ujęciu procentowym emerytury Ślązaków były o 17,2 proc. wyższe od średniej krajowej.

Znamienne, że wysokość pozostałych świadczeń na Śląsku jeszcze bardziej przewyższała średnią krajową. Renty z tytułu niezdolności do pracy były wyższe aż o 26,9 proc., renty rodzinne o 23,1 proc., a świadczenia rolnicze o 24 proc.

W województwie śląskim jest najwięcej emerytów i rencistów w Polsce.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 2271 zł 93 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1839 zł 65 gr

Renta rodzinna 2074 zł 32 gr

Świadczenia rolnicze 1307 zł 80 gr

Liczba emerytów i rencistów 1 mln 161 tys.

2. Mazowieckie

W województwie mazowieckim emerytury w 2012 r. były minimalnie powyżej średniej krajowej. Dokładnie, zawyżały średnią o 52 gr, czyli 0,03 proc.

Pod względem wysokości pozostałych świadczeń Mazowsze wypada jednak dużo gorzej. Renty z tytułu niezdolności do pracy były o 8,1 proc. niższe od średniej, renty rodzinne o 5,4 proc., a świadczenia rolników o 3,8 proc.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1938 zł 61 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1332 zł 76 gr

Renta rodzinna 1594 zł 15 gr

Świadczenia rolnicze 1014 zł 74 gr

Liczba emerytów i rencistów 1 mln 143 tys.

3. Dolnośląskie

Na najniższym stopniu podium znalazło się województwo dolnośląskie. Emerytury były tu niższe o 3,9 proc. od średniej krajowej.

Natomiast renty z tytułu niezdolności do pracy wypłacane w tym województwie zaważyły średnią krajową i to aż o 5,7 proc. Był to drugi wynik w kraju. Również pod względem wysokości rent rodzinnych Dolny Śląsk zajął drugie miejsce w Polsce, ale i tak wysokość świadczeń była niższa od średniej o 1 proc.

Pod względem emerytur rolniczych województwo dolnośląskie znalazło się na trzecim miejscu w Polsce, a świadczenia były wyższe o 10 proc. od średniej.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1862 zł 50 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1532 zł 90 gr

Renta rodzinna 1667 zł 95 gr

Świadczenia rolnicze 1159 zł 65 gr

Liczba emerytów i rencistów 658 tys.

4. Pomorskie

Emerytury na Pomorzu były o prawie 34 zł wyższe niż w Wielkopolsce i o 4,2 proc. poniżej średniej w Polsce.

Renty z tytułu niezdolności do pracy były o 1,8 proc. poniżej średniej krajowej, a renty rodzinne o 4,6 proc.

Świadczenia rolnicze były niższe od średniej jedynie o 0,1 proc.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1856 zł 37 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1424 zł 38 gr

Renta rodzinna 1608 zł 14 gr

Świadczenia rolnicze 1053 zł 39 gr

Liczba emerytów i rencistów 453 tys.

5. Wielkopolskie

Wysokość świadczeń emerytów z Wielkopolski była o 6 proc., niższa od średniej krajowej, renty z tytułu niezdolności do pracy o 8,3 proc., a renty rodzinne o 7,4 proc.

Choć Wielkopolska należy do obszarów o najżyźniejszych glebach w Polsce i wysokiej kulturze rolnej, świadczenia z KRUS były tu o 1,2 proc. niższe od średniej krajowej.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1822 zł 45 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1330 zł 16 gr

Renta rodzinna 1557 zł 17 gr

Świadczenia rolnicze 1041 zł 54 gr

Liczba emerytów i rencistów 755 tys.

6. Małopolskie

Emerytury w Małopolsce były nieznacznie wyższe niż w województwie zachodniopomorskim i zarazem o 6,3 proc. niższe od średniej krajowej.

O ile renciści pobierający świadczenia z tytułu niezdolności do pracy mieli świadczenia tylko o 0,7 proc. niższe niż przeciętna w kraju, o tyle wysokość rent rodzinnych ustępowała jej o 6 proc.

Rolnicy w Małopolsce dostawali średnio świadczenia niższe o 3,1 proc. niż w całym kraju.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1816 zł 23 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1440 zł 18 gr

Renta rodzinna 1585 zł 92 gr

Świadczenia rolnicze 1021 zł 60 gr

Liczba emerytów i rencistów 734 tys.

7. Zachodniopomorskie

Emeryci na Pomorzu Zachodnim dostawali o 3 zł 31 gr więcej niż na Opolszczyźnie. Wysokość ich świadczeń była o 6,4 proc. niższa od średniej w kraju.

Wysokość rent z tytułu niezdolności do pracy była przeciętnie o 3,5 proc. niższa, a rent rodzinnych o 7,5 proc.

Podobnie jak w województwie opolskim tak samo w Zachodniopomorskiem świadczenia rolnicze były stosunkowo wysokie. Znalazły się o 7,8 proc. powyżej średniej i na czwartym miejscu w Polsce.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1814 zł 14 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1399 zł 23 gr

Renta rodzinna 1559 zł 71 gr

Świadczenia rolnicze 1136 zł 39 gr

Liczba emerytów i rencistów 361 tys.

8. Opolskie

Jesteśmy już w pierwszej połowie rankingu województw, a średnia wysokość emerytur przekracza już 1800 zł. W województwie opolskim emerytury były niższe od średniej krajowej o 6,6 proc.

Renty z tytułu niezdolności do pracy były zaledwie o 1,8 proc. niższe od średniej krajowej, a renty rodzinne o 6,4 proc.

Świadczenia rolnicze na Opolszczyźnie należały do najwyższych w Polsce. Zawyżały średnią o 6,5 proc.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1810 zł 83 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1423 zł 73 gr

Renta rodzinna 1576 zł 86 gr

Świadczenia rolnicze 1123 zł 30 gr

Liczba emerytów i rencistów 208 tys.

9. Kujawsko-pomorskie

W województwie kujawsko-pomorskim emerytury były niższe o 9,2 proc. od średniej krajowej. Renty z tytułu niezdolności do pracy w tym województwie zaniżały średnią o 14,1 proc., a renty rodzinne o 11,2 proc.

Świadczenia rolników były tylko o 0,4 proc. niższe niż przeciętnie w Polsce.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1759 zł 90 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1244 zł 75 gr

Renta rodzinna 1495 zł 93 gr

Świadczenia rolnicze 1050 zł 29 gr

Liczba emerytów i rencistów 462 tys.

10. Łódzkie

Emerytury w Łódzkiem zaniżały średnią krajową o 9,9 proc., choć były już o ponad 100 zł wyższe niż na Podkarpaciu.

Renty z tytułu niezdolności do pracy były o 15,5 proc. niższe od średniej krajowej, a rodzinne o 11,1 proc.

Również poniżej średniej (choć tylko o 1,1 proc.) uposażone były osoby pobierające świadczenia z KRUS.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1745 zł 97 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1229 zł 40 gr

Renta rodzinna 1498 zł 77 gr

Świadczenia rolnicze 1043 zł 43 gr

Liczba emerytów i rencistów 627 tys.

11. Warmińsko-mazurskie

Na Warmii i Mazurach emerytury były o 11,3 proc. niższe od średniej krajowej.

Jeszcze gorzej było z rentami. Świadczenia z tytułu niezdolności do pracy były niższe o 11,6 proc., a renty rodzinne aż o 14,7 proc.

Za to świadczenia rolnicze były tu o 0,1 proc. wyższe od średniej krajowej.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1719 zł 15 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1282 zł 25 gr

Renta rodzinna 1438 zł 24 gr

Świadczenia rolnicze 1056 zł 15 gr

Liczba emerytów i rencistów 296 tys.

12. Lubuskie

Również na Ziemiach Odzyskanych emerytury nie należą do najwyższych. W województwie lubuskim są niższe od średniej krajowej o 11,5 proc.

Renty z tytułu niezdolności do pracy były o 7,2 proc. niższe od średniej krajowej, a renty rodzinne aż o 12,5 proc.

Na Ziemi Lubuskiej relatywnie najlepiej żyje się emerytowanym rolnikom. Ich świadczenia są przeciętnie wyższe o 13,2 proc. od średniej krajowej. To drugi najlepszy wynik w kraju.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1714 zł 40 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1346 zł 33 gr

Renta rodzinna 1475 zł 20 gr

Świadczenia rolnicze 1193 zł 65 gr

Liczba emerytów i rencistów 219 tys.

13. Świętokrzyskie

W województwie świętokrzyskim emeryci dostawali przeciętnie o 1 zł 74 gr więcej niż na Lubelszczyźnie. Tym samym w żadnym z czterech wschodnich województw wysokość średniej emerytury nie przekroczyła 1700 zł. W Świętokrzyskiem emerytury były o 12,6 proc. niższe niż średnia krajowa.

Renty z tytułu niezdolności do pracy były o 14,1 proc. niższe od średniej krajowej, a renty rodzinne o 14,9 proc.

Uposażenia świętokrzyskich rolników były o 2,4 proc. niższe od polskiej średniej.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1692 zł 98 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1245 zł 17 gr

Renta rodzinna 1434 zł 89 gr

Świadczenia rolnicze 1029 zł 82 gr

Liczba emerytów i rencistów 306 tys.

14. Lubelskie

W województwie lubelskim przeciętna emerytura była o 10 zł wyższa niż na Podlasiu i zarazem o 12,7 proc. niższa od średniej krajowej.

Z kolei renty z tytułu niezdolności do pracy w tym województwie należą do najniższych w kraju i były niższe o 11,3 proc. od przeciętnej. Renty rodzinne były niższe od średniej o 16,6 proc.

Świadczenia rolników wyniosły niemal dokładnie tyle, co średnia krajowa. Były niższe o 0,5 proc. czyli 5 zł i 61 gr.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1691 zł 24 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1285 zł 49 gr

Renta rodzinna 1404 zł 97 gr

Świadczenia rolnicze 1049 zł 00 gr

Liczba emerytów i rencistów 523 tys.

15. Podlaskie

Emeryci na Podlasiu mogli liczyć w zeszłym roku na ponad 40 zł miesięcznie więcej niż w województwie podkarpackim. Jednak ich świadczenia wciąż były o 13,3 proc. niższe niż średnio w kraju.

Renty rodzinne w tym województwie były aż o 15,2 proc. niższe od średniej krajowej, ale przeciętna

renta z tytułu niezdolności do pracy wyniosła na Podlasiu 91,3 proc. krajowej. Nieco gorzej niż przeciętnie w kraju wypadły też świadczenia rolnicze. Były one o 3,3 proc. niższe.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1680 zł 90 gr

Renta z tytułu niezdolności do pracy 1324 zł 12 gr

Renta rodzinna 1429 zł 11 gr

Świadczenia rolnicze 1020 zł 19 gr

Liczba emerytów i rencistów 264 tys.

16. Podkarpacie

Najniższe emerytury otrzymują mieszkańcy Podkarpacia - o 15,5 proc. mniej od średniej krajowej. Również w najgorszej sytuacji w kraju byli renciści z tego województwa. Świadczenia z tytułu niezdolności do pracy były niższe o 19,1 proc. od średniej krajowej, rodzinne o 17,5 proc. Nieco mniejsze powody do narzekań mogą mieć podkarpaccy rolnicy. Pod względem wysokości świadczeń znajdują się na czwartym od końca miejscu w Polsce. Przeciętnie dostawali o 2,5 proc. mniej niż średnia krajowa.

Wysokość świadczeń w 2012 r. wg GUS

Emerytura 1637 zł 33 gr

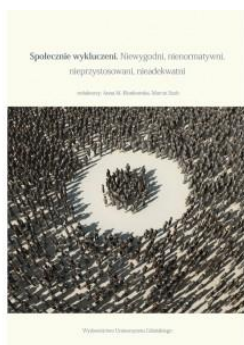
Renta z tytułu niezdolności do pracy 1172 zł 78 gr

Renta rodzinna 1390 zł 73 gr

Świadczenia rolnicze 1028 zł 24 gr

Liczba emerytów i rencistów 463 tys.

12. KSIĄŻKI



Anna M. Kłonkowska, Marcin Szulc (red.)

Społecznie wykluczeni. Niewygodni, nienormatywni, nieprzystosowani, nieadekwatni

Książka jest interdyscyplinarnym owocem intelektualnych rozważań badaczy zjawiska ekskluzji społecznej. Dotyczy sytuacji społecznej ludzi zagrożonych wykluczeniem, problemu izolacji, dyskryminacji i stereotypizacji – mechanizmów ograniczających udział w życiu społecznym (...). W tekstach pojawia się próba odpowiedzi na zasadnicze pytania: kim jest osoba wykluczona? Inność jest przyczyną czy skutkiem odrzucenia społecznego? Czy inność jest kategorią społecznie niewygodną? Wreszcie warto powędrować po marginesie kultury, poddając analizie konkretne obszary wykluczenia, jak np. osoby bezdomne, osadzonych, klientów pomocy społecznej czy artystów „innych”.

Z wprowadzenia do książki.

"(...) publikacja jest przedsięwzięciem naukowym godnym uznania. Powinna stać się cenną lekturą zarówno dla akademików, jak i laików, nie tylko ze względu na tematykę, w którą wprowadza porządek i ład, lecz także ze

względem na walor metodologiczny, gdyż wielu autorów odślania niezwykle wysokie kwalifikacje w prowadzeniu dyskursu naukowego (...)."

dr hab. prof. PO Krzysztof Kowalik

Nauka Kultura Społeczeństwo

Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Krystynie Zmarze



Alina Motycka: Filozofia nauki a problem intuicji Jan Such: "Niepojęta skuteczność matematyki w naukach przyrodniczych" - tajemnica czy problem do rozstrzygnięcia Leszek Nowak: O złotym podziale prawdy w teorii rewolucji. Przyczynek do analizy opozycji myślenia lewicowego i prawicowego Waldemar Domachowski: Kształtowanie się społecznego świata jednostki Barbara Szczepańska-Pabiszczak: Refleksja kulturoznawcza wobec poszukiwania tożsamości przez człowieka współczesnego Jan Grad: Przemiany obyczaju. Przypadek rewolucji obyczajowej.

Andrzej Przestalski



Fikcja jako spoiwo społeczne Z wizytą u Ferdinanda Tönniesa

Książka przedstawia twórczość Ferdinanda Tönniesa w aspekcie jej historycznego przekształcania się, jak i relacji do wybranych koncepcji myśli społecznej i socjologii.

A.Figiel (red.)

W tym szaleństwie jest metoda jak można badać społeczeństwo



W prowadzenie

Łukasz Rogowski, Metody na rozdrożu. Niektóre nowe tendencje w badaniach socjologicznych

Łukasz Pomiankiewicz, Relacjonizm metodologiczny i „radikalne wątplenie” w koncepcji Pierre’a Bourdieu

Beata Simlat-Żuk, Emocje jako przedmiot badań socjologicznych

Jacek Kubera, Teksty literackie jako przedmiot badań socjologicznych

Aneta Popławska, Etyka w teorii i praktyce badań antropologicznych

Teresa Bartoszewicz, Zmiany zainteresowań badawczych polskiej socjologii w świetle tematyki prac magisterskich absolwentów Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego z lat 1961-2008

Weronika Niżnik, The European Testing Night jako narzędzie badania dyskryminacji

Małgorzata Łukianow, Agnieszka Majer, Magdalena Żurawska, Ankieta w publiczność, czyli badania instytucji kultury w terenie

Iwona Chrzanowska, Beata Jachimczak, Dorota Podgórska-Jachnik (red.)

Mejsce innego we współczesnych naukach o wychowaniu

Publikacja odnosi się do problematyki wykluczenia, marginalizacji, ale również akceptacji i tolerancji w stosunku do szeroko pojmowanej inności. Inność rozumiana najczęściej jako odmienność potrzeb, możliwości, wzorców funkcjonowania w przestrzeni społecznej stała się płaszczyzną interdyscyplinarnego dyskursu. Zainteresował on reprezentantów nauk humanistycznych, społecznych, medycznych, technicznych. Ukazał różnorodność i wielopłaszczyznowość możliwego rozumienia i odczytywania tytułowej inności. Czy inność/odmienność jest przeszkodą w osiągnięciu życiowo istotnych celów? Czy może jest szansę budowania porozumienia i wspólnej przestrzeni? Autorzy przekonują do swoich racji, czasem wręcz prowokują. Czy przekonają – Czytelnik sam zdecyduje. Autorami tekstów są autorytety, ale również młodzi, rozpoczynający pracę naukową badacze. Z refleksji jednych i drugich można czerpać nie tylko rzetelną wiedzę, ale i „gotowe” pomysły badawcze. Autorami są również praktycy, którzy wiedzę akademicką konfrontują na co dzień z rzeczywistością, stają przed problemami, które muszą rozwiązywać jako pedagodzy, psychologowie, terapeuci, architekci dosłownie i w przenośni projektujący naszą wspólną przyszłość.



Albert Terelak, Sebastian Kołodziejczak

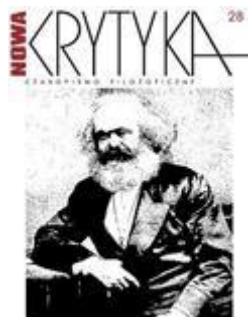
- ❖ **Zagraniczne emigracje zarobkowe mieszkańców województwa zachodniopomorskiego a regionalny rynek pracy: studium socjologiczne,**

(wyd. Szczecin 2012)

- ❖ **Praca za granicą w świadomości emigrantów zarobkowych z województwa zachodniopomorskiego**

(wyd. Szczecin 2012)

Nowa Krytyka (nr 28)



max horkheimer *o pojęciu człowieka*

* * *

jerzy kochan *marksizm, neomarksizm, postmarksizm....*

mariusz baranowski *popperowska (pseudo)krytyka filozofii marksa*

natalia juchniewicz *marksowska koncepcja znaku*

florian nowicki *engels, etnografia, matriarchalista*

przemysław pluciński *metroengelsizm, czyli o engelsowskich korzeniach krytycznych badań nad miastem*

piotr kozak *pomiędzy ludem a ludnością. analiza kategorii populizmu w ujęciu ernesto laclau*

jan kurowicki *o czytaniu marksa, gdy stał się on potworem*

* * *

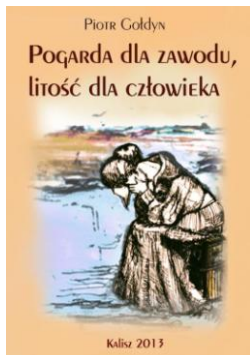
jacek tittenbrun *ekonomiczny imperializm g. s. beckera*

* * *

bartosz mika *wszystko co zawsze wiedzieliście o kapitalizmie, ale baliście się tej wiedzy / capitalism or capitalisms?, my book, szczecin 2010, pod redakcją naukową jacka tittenbruna /*

jerzy luty *estetyka zerojedynkowa czyli o życiu żadności i byciu każdym /* jan kurowicki, zerość estetyczna, dom wydawniczy elipsa, warszawa 2008, 200 s. /

P. Gołdyn



Pogarda dla zawodu, litość dla człowieka

Dnia 30 marca pojawiło się sto sześćdziesiąte wydawnictwo Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jest to książka pt. „Pogarda dla zawodu, litość dla człowieka” autorstwa dra Piotra Gołdyna. Celem publikacji jest analiza i opis inicjatyw podejmowanych w okresie 1918-1939 r. w zakresie profilaktyki, edukacji i resocjalizacji dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką, chorobami wenerycznymi i handlem „żywym towarem”. Polecamy tę lekturę ze względu na nowatorstwo tematu i pochlebne recenzje naukowe.

13. KONFERENCJE

- ❖ Nowe ruchy religijne w ujęciu interdyscyplinarnym, 2013-05-24 do 2013-05-25, Poznań,
- ❖ otwarte seminarium nt. „Uwarunkowania społeczne życia w mieście pogranicza” - organizowane przez Wyższą Szkołę Humanistyczną TWP w Szczecinie (Katedra Struktur i Procesów Społecznych Instytutu Socjologii). się16 maja 2013 r. w gmachu Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP w Szczecinie, przy ul. Monte Cassino 15.

34. Z KALENDARZA (GRUPY BADAWCZEJ MARGINES SPOŁECZNY POZNANIA)

- ✓ W czasie kwietniowego seminarium grupy mgr Paweł Maranowski z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk mówił o dostępie do prawa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. W szczególności poruszył kwestię dostępności pomocy prawnej, potrzeb prawnych i świadomości prawnej wśród mieszkańców Poznania. Bardzo ciekawemu wystąpieniu towarzyszyła ożywiona dyskusja.
- ✓ W tym roku kalendarzowym finalizowane zostają badania grupy. Na pierwszy kwartał przyszłego roku zaplanowane są: wydanie publikacji z wynikami trzyletnich badań i zamykająca je konferencja.

15. WIERSZE MARYCHA Z CHWALISZEWA

Marian Karwacki

ZMYŚLONY DOBROBYT

Pływa w obłokach obłudy
Biernie odbiera kłamstwa
Klaszczesz w teatrze marionetek
Wszystko jest na dobrej drodze

Drodze donikąd, ku ciemności
Otchłani niewiedzy i bezprawia
Więc nie wskazuj drogi
Do szczęścia i swobody życia

Twój strach i poddaństwo
Są kajdanami twojej pustki
Ciężarem zniewolenia
Zakryte sukcesem bezprawia

Poznań, 1 listopada 2012.

16. POZA MARGINESEM

"Na luksus Północy pracują niewolnicy z Południa"



Fot. Kevin Frayer AP

Mieszkańcy Bangladeszu obserwują akcję ratunkową po zawaleniu się budynku z fabrykami firm światowych marek. Zginęły co najmniej 273 osoby.

Zgwałcony przez kobietę

Jeszcze do niedawna mogło się wydawać, że przestępcami seksualnymi są tylko mężczyźni. Dzisiaj jednak jest inaczej - kobiety bywają równie, a nawet bardziej bezwzględne...

Czasy się zmieniają - panie stają się coraz agresywniejsze, nie tylko na polu zawodowym. Już półtorej dekady temu BBC1 podawało, że 25 proc. napastników seksualnych to kobiety. W roku 2009 "Guardian" opublikował informację, jakoby na Wyspach żyło 64 tys. przestępców seksualnych płci żeńskiej. Co gorsza, przerażające są nie tyle same liczby, co bieżąca tendencja zmian. "Daily Mail" napisał niedawno, że w zastraszającym tempie wzrasta liczba kobiet dopuszczających się przestępstw seksualnych. W ostatnich latach liczba pedofilii płci męskiej wzrosła o 27 proc., tych płci żeńskiej o 132 proc. Warto również nadmienić, że uznaje się, iż to kobiety stanowią większe zagrożenie. Dlaczego? Z prostej przyczyny - nikt nie spodziewa się po nich takiego zachowania. BBC1 donosi, że 86 proc. ofiar kobiet nie jest w stanie nikogo przekonać, że do gwałtu faktycznie doszło.

Wilk w owczej skórze

Co i rusz w prasie publikuje się artykuły mówiące np. o tym, że "nauczycielka napastowała nieletniego". Co czujesz, gdy czytasz podobny tekst? Niestety, jak przekonuje psychoterapeutka, Kali Munro, większość z nas myśli "Szczęściarz! Co ja bym dał za taką przygodę w gimnazjum...". Nic bardziej mylnego! Munro tłumaczy, że tego typu "przygody" odciskają piętno na umyśle

dorastającego mężczyzny, nierzadko wypaczając go na resztę życia. Co gorsza, kiedy chłopiec się przyzna, jest wyśmiewany.

- Niestety, mężczyźni wykorzystywani przez kobiety są zdani tylko na siebie. Społeczeństwo mówi im, że tego typu relacja nie tylko nie miała charakteru przestępczego, ale w dodatku, że powinni być wdzięczni, iż coś takiego ich spotkało - a jeśli nie są, coś musi być z nimi nie w porządku. W dodatku, nawet gdy ktoś dopatry się w tym napastowania, opinia publiczna uznaje męskie ofiary za słabe, gdyż 'prawdziwy mężczyzna' powinien umieć się obronić - pisze Munro na stronach swojego serwisu internetowego.

Ofiarami są nie tylko nastoletni chłopcy

W prasie opisuje się przypadki szczególnie bestialskich gwałtów na dorosłych mężczyznach. Niedawno na łamach birminghammail.co.uk pojawił się tekst, w którym przedstawiono występki 20-letniej Yasmine Notice i jej przyrodniej siostry Whitney, które porwały upośledzonego umysłowo 22-latkę, po czym upiły go i przywiązały do kaloryfera. Przez kolejnych 90 minut siostry zmuszały go do poniżających czynności seksualnych, grożąc mu imitacją broni. Swoją zbrodnię sfilmowały, a materiał opublikowały w internecie.

Gwałciiciel-ka?

Niedawno światem wstrząsnęły informacje o gwałtach w Egipcie i Indiach - gdzie napastnikami byli mężczyźni. Niewiele mówi się jednak na temat tego, że inicjatorkami zbiorowych gwałtów bywają również panie. "CNN" opisywało zdarzenia, o których zaczęto mówić w 2011 roku. Przez dwa lata policja w Zimbabwie prowadziła szeroko zakrojone poszukiwania gangu trzech kobiet, które napadały i gwałciły autostopowiczów. Oficjalnych zgłoszeń było 17 - choć nie wiadomo, ilu mężczyzn postanowiło zataić swoje bolesne doświadczenia z powodów, o których pisała Kali Munro. Jak donoszą media, kobiety zatrzymywały nasienie autostopowiczów, by następnie wykorzystać je w dziwnych pseudoreligijnych praktykach.

Wstrząsająca jest także historia mężczyzny, który stał się ofiarą amerykańskiej kryminalistki, Savannah "Bambam" Rios, która parała się kradzieżą i napadami. Przyłapaną na gorącym uczynku Rios, zagroziła śmiercią, po czym skrępowała i wykorzystała seksualnie napotkanego nieszczęśnika. "Daily Mail" donosi, że w trakcie gwałtu "Bambam" miała zmasakrować jądra swojej ofiary, bijąc w nie pasem.

Napastniczkami są nie tylko kobiety z marginesu

Osoby, które zwykliśmy obdarzać wielkim zaufaniem, jak np. nauczycielki lub przedstawicielki służby zdrowia, także stają się przestępcami seksualnymi. "Daily Mail" przedstawia historię 65-latka zgwałconego przez pielęgniarkę. 27 lutego bieżącego roku, gdy osłabiony mężczyzna udał się do toalety, trafił na "siostrę", która postanowiła wykorzystać jego mizerną kondycję. Schorowany pacjent szpitala na kilka dni przed zgwałceniem przeszedł skomplikowaną operację. Wszelkie czynności seksualne mogły odbić się na jego zdrowiu.

Dlaczego warto o tym pisać?

Osoby wykorzystane seksualnie często samotnie przeżywają swój wielki dramat - także mężczyźni. Mówienie o przyjemności czerpanej z bycia zgwałconym przez kobietę to więcej niż nieporozumienie, to brak szacunku dla osób, które cierpią i jeszcze długo, jeśli kiedykolwiek, nie poczują się bezpiecznie - nawet w sytuacjach, które nie powinny wzbudzać lęku. Ciągłe napięcie, połączone z utrzymującym się poczuciem utraty godności, może nawet prowadzić do samobójstwa...

Trzeba w końcu powiedzieć, że przedstawicielki płci pięknej także bywają bestiami, przed którymi musimy bronić siebie i swoje dzieci.

MW, ljuh, facet.wp.pl

Wytrzymaj kochanie, doktor zaraz przeliczy

